Oskar Kossmann

O staropolskim opolu, śląskim *weichbildzie* i szlacheckim powiecie*

Vom altpolnischen *Opole* (Gegenote), schlesischen *Weichbild* und *Powiat* des Adels

1. Wprowadzenie. 2. Opole staropolskie. 2.1. Graniczenie. 2.2. Potwierdzanie prawa własności. 2.3. *Gegenote* w Rękopisie Elbląskim. 2.4. *Bos et vacca*. 2.5. Miód opolny. 2.6. Zwolnienie od opola. 3. Śląski *weichbild*. 4. Powiat szlachecki.

1. Einleitung. 2. Altpolnische Opole. 2.1. Grenzgang. 2.2. Der rechte Eigentümer. 2.3. *Gegenote* in der Elbinger Handschrift. 2.4. *Ochs und Kuh*. 2.5. Opole-Honig. 2.6. Befreiung vom opole. 3. Weichbild. 4. Powiat des Adels.

1. Tak zwany Geograf Bawarski z 9. w.¹ przekazuje najstarszy w Polsce ślad opola na Górnym Śląsku we wzmiance: *Opolini XX civitates*. Nazwę tego plemienia wywodzi się zazwyczaj od położonego nad Odrą Opola. Na ogół jednak ówczesne nazwy plemienne Słowian nie pochodzą od grodów lub miast. Dlatego nie wykluczam jako alternatywy, iż opolami nazywano wtedy liczne polany w puszczy leżącej na wschód od Odry. One mogłyby również dać nazwę temu plemieniu. Do opola takiego dawnego typu zaliczyć trzeba ewentualnie także niektóre z miejscowości, wymienionych pod tą nazwą w *Słowniku geograficznym ziem polskich*.

---

* Przedstawiane tu studium stanowi skróconą wersję mojej rozprawy *Vom altpolnischen Opole, schlesischen Weichbild und Powiat des Adels*, ZFO 1993, Bd. 42, H. 2, s. 161–194. Zastosowane w przypisach skróty: CDB – *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*; KDKK – *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*; KDM – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*; KDP – *Codex diplomaticus Poloniae*; KDŚ – *Kodeks dyplomatyczny Śląska*; KDW – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*; KHKM – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”; LBD – *Liber beneficiorum diocesis Cracoviensis* (Jana Długosza); MPH – *Monumenta Poloniae Historica*; NZPP – *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*; PH – „Przegląd Historyczny”; PiM – O. Kossmann, *Polen im Mittelalter*, I, II; PrUb – *Preußisches Urkundenbuch*; SH – „Studia Historyczne”; Sub – *Schlesisches Urkundenbuch*; UDK – *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*; ZDM – *Zbiór dokumentów małopolskich*; Zfo – „Zeitschrift für Ostforschung”.

¹ PiM II, s. 6 i n.

Na lewym brzegu Odry, naprzeciw wyżej wspomnianych polan, rozciągały się bezleśne tereny lessu, gleby stepowej, z którymi „Bawarczyk” wiąże inne plemiona górnośląskie. Po wcieleniu ich do rozrastającego się młodego państwa polskiego wszystkie te terytoria wraz ze swą strukturą administracyjną zniknęły w ówczesnych kasztelaniach. Nazwa Opole zachowała się jedynie dla stolicy księstwa, podczas gdy w lasach południowej Rosji, rozciągającej się również wzdłuż terenów lessowych, podobne – choć kilkakrotnie większe – polany zachowały swoją dawną nazwę *opolje*². Encyklopedie polskie notują prawdopodobnie tego samego typu opola na Ukrainie zachodniej³. Różnią się one swym stałym **geograficznym** terenem od zmiennych terytorialnie chyba nieco późniejszych staropolskich opoli, które opisuje dokładnie J. S. Matuszewski.

2. Autor pierwszej książki o polskim *opolu* – J. S. Matuszewski⁴ – dyskutuje wnikliwie z autorami rozpraw na ten temat (K. Buczek, H. Łowmiański, Z. Podwińska, T. Lalik, K. Modzelewski itd.)⁵. W 1937 r. również i ja przedstawiłem polskie opole m. in. jako zmienne terytorium⁶, w sposób zbliżony do ujęcia w teorii Matuszewskiego, który rozwinął ją z wręcz genialną logiką na wielką skalę.

2.1. O udziale *circumsedentium* lub *circummanentium* w postępowaniu związanym z ustalaniem granic posiadłości ziemskich w Polsce najwcześniej informują dokumenty śląskie. *Circumsedentes* dosłownie odpowiada *ummesessen* w Zwierciadle Saskim, a owe dokumenty nazywają ich odpowiednio po polsku „osadą”. Już pod koniec 12. w. – jak wynika z dokumentu Henryka Brodatego z 1208 r. – „osada” obchodziła granice⁷.

Podrobiony na przełomie 13/14 stulecia falsyfikat dokumentu tegoż księcia datowany na rok 1202⁸, stawia zamiast *cum circumsedentibus* termin *vicinia*, zamiast *populares* stawia *vulgus*. Henryk III w dokumencie z roku

² *Bolszaja sowietskaja encyklopedija*, t. 18, wyd. 3, Moskwa 1974, s. 430.

³ *Encyklopedia powszechna*, t. 19, Warszawa 1865, s. 972; *Słownik geograficzny ziem polskich*, t. 7, Warszawa 1886, s. 560 i n.

⁴ J. S. Matuszewski, *Vicinia id est... Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991, s. 235.

⁵ K. Buczek, *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, SH 1970, 13, s. 205–250; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 3, Warszawa 1967, s. 372–404; t. 4, Warszawa 1970, s. 46–73; Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich*, Wrocław 1971, s. 288; T. Lalik, *Organizacje sąsiedzkie średniowiecznej wsi polskiej – wieś, opole, parafia*, KHKM 1976, t. 24, s. 443 i n.; K. Modzelewski, *Organizacja opolna w Polsce piastowskiej*, PH 1986, t. 77, s. 177–222; PiM II, s. 217–230.

⁶ O. Kossmann, *Die deutschrechtliche Siedlung in Polen*, Leipzig 1937, s. 121; PiM II, s. 219 i n.

⁷ KDS II, 22, 43, r. 1208, oraz 188, r. 1218; KDKK I, 20, r. 1224.

⁸ KDS I, 324 i 224.

1205 mówi wyraźnie o uczestnictwie *vicinia assistente* przy ochodzy granic⁹. Ale była też mowa o poświadczeniu *populi circum sedentis* oraz *populorum vicinorum* lub o *universitas vicinie*¹⁰, przy czym słówko *circum* najlepiej umiejscawia ten „ogół sąsiedztwa”.

Circuitio taka albo obchód graniczny odbywały się zapewne zwykle przez objazd konny (*circum equitatio*, ujazd – często poświadczony nazwami miejscowości). Jednocześnie chłopci z „osady” (= *ummesessen*) oznaczali granice za pomocą rowów, wałów, pali lub słupów, kamieni z napisem lub znakiem¹¹, przez „ciosny”¹² i przesieki.

W Polsce centralnej ten proces rozgraniczania rozpoczął się z pewnym opóźnieniem. W okręgu łódzkim odbył się na wielką skalę – *evocata vicinia* – dopiero w 1285 r. Dotyczył wtedy posiadłości biskupa wrocławskiego, rozsianych na terenie dawnej kasztelanii wólborskiej¹³.

Terminy *vicinia* lub „opole” w dokumentach wielkopolskich spotykamy częściej dopiero w drugiej połowie 13. w. przy nadaniu prawa niemieckiego, związanego ze zwolnieniem od ciężarów prawa polskiego¹⁴. Mowa jest tam m. in. *a vicinia, quod opole wlgariter appellatur*, albo zwykle krótko: *ab opole*, a to przeszło 50 razy, głównie w dokumentach z trzech ostatnich dziesięcioleci 13. w.¹⁵

W niektórych dokumentach czytamy wyraźniej: *...ab opole, id est vicinia aliarum villarum eisdem* (wsiom wspomnianym uprzednio) *conterminalium*¹⁶ albo: *...ab opole, cum eo in nullo penitus stare*¹⁷, gdzie już nie mówi się o granicach spornych ani wsiach sąsiednich, lecz o ich mieszkańcach. To samo dotyczy wzmianki z roku 1284: *Nec unquam stabunt in opolie cum aliis villis, nec citati aliquem in opolie mittere tenebuntur*¹⁸.

Pozywanie to odbywało się przez – dwukrotnie wspomnianą w źródłach – laskę opolną, puszczaną w obieg od chaty do chaty¹⁹, jak to pamiętam z własnego doświadczenia z podłódzkich wsi okresu międzywojennego, gdy sołtys zwoływał swoich chłopów. Laski używali chyba

⁹ SUB III, 91; podobnie w r. 1260, SUB III, 209.

¹⁰ SUB III, 231, r. 1261.

¹¹ KDS II, 49, r. 1208.

¹² KDP II/2, 579, r. 1488; *incisiones antiquas alias Cziossnij*.

¹³ KDP II/1, 126.

¹⁴ Starsze wzmianki często w falsyfikatach, np. KDW I, 40, r. 1143; albo z lat 1145, 1181, 1186 dla klasztoru łódzkiego; z r. 1209 dla klasztoru w Kaliszu.

¹⁵ Por. wykres *Chronologia wielkopolskich przywilejów prawa niemieckiego 1200–1400*, s. 16.

¹⁶ KDM I, 123, r. 1284; KDM II 155 i n., r. 1284; KDW II, 12, r. 1288; KDW II, 81, r. 1293.

¹⁷ KDW I 505 i 508, r. 1284; KDW VI, 39, r. 1283.

¹⁸ KDM I 126.

¹⁹ KDW II, 58, r. 1292; KDW II, 12, r. 1288.

również średniowieczni sędziowie, gdy pozywali kogoś do sądu „za pomocą znaku sędziego”²⁰.

Niewątpliwie również dokumenty z centralnej Polski, w których mowa o *opolu*, dotyczą – jak dowiódł J. S. Matuszewski – przede wszystkim **regulacji granic**. Prowadzą nas czasem aż do wschodnich kresów ówczesnej Polski, np. do Ukraińców koło Przemyśla, gdzie *dobrzy starcy*, jako zastępcy opola, obradują między sobą i wskazują przebieg granicy. Według ich zeznań, objeżdżają granicę starostowie, bojarzy, obywatele i wielu *dobrych ludzi*²¹. Najwidoczniej posiadłości w centralnej i wschodniej Polsce w połowie 14. w. nie były jeszcze wszędzie dokładnie rozgraniczone, podczas gdy Śląsk i pod tym względem wyprzedzał inne prowincje.

2.2. Według nieco późniejszych dokumentów rola *vicinii* nie była jednak ograniczona wyłącznie do regulacji granic. Czasem musiała ona poświadczać, kto jest właścicielem spornego gruntu. I tak np. gdy w roku 1295 *comes Thomislaus* rościł sobie prawo do dwóch *sortes Postcowo et Ruscowo* wsi Przybysław biskupa lubuskiego²², zwołana *vicinia* zeznała, że te dwie *sortes* należą do wsi Przybysław. Dokument dosłownie nigdzie nie wspomina o sporze granicznym.

Również w dokumencie sprzedaży Dzierżkówka dokonanej ok. 1228 r. *coram vicinis circumiacentibus* względnie *coram eadem vicinia* nie ma żadnej wzmianki o granicach²³. W dokumencie z 1341 r. (!), w którym król zręka się pewnych pól we wsi Przebieczany, mowa jest wyłącznie o legalnym właścicielu, przy czym *vicinia* potwierdza, że pola te należą do biskupa lubuskiego już od przeszło 100 lat. O granicach ani słowa!²⁴ Podobnie książę Ziemowit w roku 1377 (!) zwraca wieś Gzdów plebanowi Mszczonowa, ponieważ *seniores viciniae* poinformowali go o *prawdzie w tej sprawie*²⁵. O poświadczeniu granic przez starców zupełna cisza. Sprawą gzdowską było jedynie ustalenie właściciela.

Według Zwierciadła Saskiego również *ummessessen* (*circumsedentes*) występowali jako świadkowie podczas sporów o prawo posiadania²⁶. Poświadczenie prawa własności przez *viciniam* (sąsiedztwo) przewidziane było także w postanowieniach pruskich z lat 1233 i 1251 w art. 8 pod tytułem: *De impetitione possessionis*²⁷.

²⁰ NZPP, s. 156.

²¹ ZDM IV, 946, (r. 1353), rok 6861.

²² KDW VI, 61.

²³ KDM II, 38 i n.

²⁴ ZDM IV, 69.

²⁵ KDW III, 455.

²⁶ *Sachsenspiegel (Landrecht)* Bd. 3, hg. v. C. von Schwerin, Stuttgart 1966, 21 wzgl. 15.

²⁷ PrUb I, 79 i 193.

Vicinia podlegała karom za fałszywe zeznania. Również kary pieniężne były przewidziane w wypadku, gdy *vicinia* została skazana na *communi solutione capitis* lub w innych sprawach²⁸. Zatem poświadczeniowa rola opola – co najmniej od połowy 13. w. – nie ograniczała się jedynie do wskazania granic. Dokument z 1277 r. dla klasztoru w Lubiniu wymienia niektóre z tych dodatkowych zadań:

- 1) *septuaginta* (znana wysoka kara pieniężna);
- 2) *bos et vacca* (**coroczna** danina opolna);
- 3) *homicidia*²⁹.

Z tego także wynika, że opole wówczas już występowało jako stałe terytorium.

2.3. Rękopis Elbląski (czyli *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*), pochodzący według moich badań z lat siedemdziesiątych 13. w.³⁰, niestety nie wspomina nigdzie literalnie o „opolu” albo „sąsiedztwie” (*vicinia*). Przyjmuje się wszakże od dawna, że zabytek używa terminu *gegenote* zamiast „opole”. *Gegend* w dzisiejszym języku niemieckim oznacza okolicę nie ograniczoną. Według słownika J. i W. Grimm około roku 1100 używano tego terminu w sensie terytorium, a jeszcze w 15. w. słowo *municipium* było tłumaczone jako *creis vel lant vel gegenote*³¹. Można by nawet podejrzewać, że już ówczesne prawo polskie używało zamiast „opole” słowa „okolica”, które autor Rękopisu Elbląskiego tłumaczył automatycznie słowem „gegenote”. „Okolica” odpowiada literalnie niemieckiemu *Umkreis*. Oba mogły być synonimem dla „opola”, tj. terytorium *circum sedentium* lub *ummesessen* bądź *villarum conterminalium*.

Gegenote, 9 razy wymieniona w Rękopisie Elbląskim, na pierwszy rzut oka raczej wygląda na terytorium ograniczone. Nadal pozostaje jednak pytanie, czy to terytorium ograniczone trwale, czy też doraźnie, np. zależnie od miejsca zbrodni? (Zastanawia przy tym, że słowo *gernerke*, które dawniej w języku niemieckim było używane w sensie ‘granica’³², występuje tylko raz jeden w Rękopisie, gdy była mowa o granicy ziemi!)³³.

Ta niepewność pozostaje, gdy mowa o zapłacie za pozwanie do sądu mieszkańca z *innej wsi lub gegenote* albo o wilkierzach (przepisach) w *niektórych gegenote*, albo o sprowadzeniu złoczyńcy z *jednej gegenote do drugiej*³⁴.

²⁸ SUB III, 231, r. 1261; SUB II, 238, r. 1249; *si aliquando ad aliquas metas vel terminos faciendas vel ob aliud quodlibet negotium vicinia fuerit evocata, et ipsam in aliquo contigerit condemnari...*

²⁹ KDW I, 410; KDW I, 363; KDW I, 119.

³⁰ PiM I, 304.

³¹ J. i W. Grimm, *Deutsches Wörterbuch*, Bd. IV/1, Lipsk 1897, s. 2228.

³² Słowo *Grenze* dopiero wtedy przejęto z języka polskiego.

³³ NZPP XI/4, s. 175.

³⁴ NZPP, s. 154, 154 i n., 174, 178 i n.

Termin *gegenote* występuje nadto w Rękopisie Elbląskim kilkakrotnie przy opisie dochodzenia sądowego według staropolskiego prawa, które rozróżnia dwa sposoby postępowania w zależności od miejsca popełnienia zabójstwa:

- 1) na polu albo na drodze i *nie wiadomo, kto go zabił*³⁵;
- 2) we wsi lub w pobliżu wsi³⁶.

Przy postępowaniu w pierwszym przypadku sędzia albo ksiązę zwoływali całą *gegenote*. Gdy ta nie mogła wskazać zabójcy, musiała płacić główszczyznę. Mam dokumenty stwierdzające tego rodzaju wyroki. Na przykład śląski dokument z 1261 r. powiada: *...si universitas viciniae condempta fuerit vel in communi solutione capitis...*, a akt z 1253 r.: *...si solutio capitis super viciniam ceciderit*³⁷. Dzięki temu możemy stwierdzić, że *gegenote* Rękopisu rzeczywiście stanowić winna odpowiednik terminu *vicinia*!

Gegenote mogła wprawdzie według Rękopisu Elbląskiego także *obwinić jakąś wieś*, jeśli miała po temu powód. Wieś z kolei mogła uwolnić się od kary, gdy wskazała *ród*, że *przezeń zabójstwo zostało dokonane*, a ród mógł winę *zarzucić jakiemuś mężczyźnie*. Obwinieni mogli oczyścić się od podejrzenia, odwołując się do sądu bożego³⁸. To całe postępowanie *gegenote* uderzająco przypomina stosunki angielskie ok. 1000 r., gdzie rolę opola pełniła *centena*, a rolę wsi – *decima*³⁹.

Odmienne – według Rękopisu Elbląskiego – postępowano w razie zabójstwa dokonanego we wsi albo w jej pobliżu, co nie mogło pozostać nie zauważone przez chłopów. Gdy *chłopi nie mogą schwytać* zabójcy albo złodzieja, muszą gonić go z krzykiem do następnej wsi. Ta wieś przejmuje pościg, kontynuowany bez przerwy od wsi do wsi, od *gegenote* do *gegenote*⁴⁰, która – jak z tego wynika – nie była terytorium większym. Taka pogoń za złoczyńcą była *obca niemieckiemu prawu*⁴¹.

Niestety nawet z opisu obu tych sposobów postępowania nie wynika wyraźnie, czy *gegenote* była stałym terenem ograniczonym, czy – zależnie od miejsca zbrodni – zmiennym, gdyż także w tym drugim przypadku byłaby tylko doraźnie ściśle ograniczonym terytorium.

2.4. J. S. Matuszewski widzi w daninie opolnej *bos et vacca* opłatę za pasanie bydła w lasach książęcych⁴². Wiadomo, że tak się tłumaczy narzaz,

³⁵ NZPP, s. 168.

³⁶ NZPP, s. 170.

³⁷ SUB III, 231 oraz 76.

³⁸ NZPP, s. 170; PiM I, s. 304 i n.

³⁹ Por. PiM I, s. 304 i n.

⁴⁰ NZPP, s. 170, 172.

⁴¹ KDS III, 112, r. 1225.

⁴² J. S. Matuszewski, *Vicinia...*, s. 159 i n.

nazywany w Cechach *pascuale porcorum*⁴³. Odpowiada to polskiemu narzazowi, o którym dokument z 1291 r. pisze wyraźnie: *...naraz quod aper dicitur*, a kilka wierszy dalej: *...a vicinia quod opole wlgariter nuncupatur, a vacca videlicet et bove*. Zaznaczam, że źródło to podkreśla, iż w przeciwieństwie do *starego zwyczaju* chce być *ścisłym* przy wyliczeniu podatków i służebności, których książę się zrzeka na korzyść klasztoru łódzkiego⁴⁴.

W innym dokumencie z 1293 r. książę, nadając wsi szlacheckiej prawo niemieckie, zwalnia ją m. in. *a porco, quod naraz dicitur*, i znowu kilka wierszy dalej: *a vacca et bove, quod opole wlgariter nominatur*⁴⁵. Zdarza się także, że do narzazu zaliczane bywa także świadczenie *bos et vacca*, ale dokumenty te albo są falsyfikatem, albo pochodzą z 14. w. Tylko niektóre z nich wystawiono w 13. w. Zwykle jednak w dokumentach wspominających o opolu narzaz wymienia się bliżej początku klauzuli libertacyjnej, a *bos et vacca* osobno, ku końcowi. Przeczy to tłumaczeniu *wołu i krowy* jako dalszego *pascuale*.

Jakim sposobem ta danina, *bos et vacca*, była spłacana przez chłopów? Wymieniony wyżej dokument z 1291 r. powiada, że pewne wsie klasztorne *debere secum* (= z ich opolami) *stare in contributione opole, videlicet vacca et bove*⁴⁶. W dokumencie z 1363 r. (!) czytamy o pewnej wsi, że nie ma ona *cum eo* (z opolem) *vaccam solvere et bovem*⁴⁷. Wół i krowa kosztowały wtedy około 270 denarów⁴⁸. Zatem w ramach opola na dwór chłopski przypadała kwota około jednego denara, lub nieco mniej albo więcej.

Istotne jest tu jednak przede wszystkim to, że *bos et vacca* – według dokumentu z 1277 r. – były opłacane przez wicynię krzywińską, a ta wtedy już była stałym terytorium administracyjnym, jak i inne wicynie ówczesnej południowo-zachodniej Wielkopolski, wymienione w dokumencie lubińskim (rzekomo z 1242 r., w rzeczywistości późniejszy falsyfikat): *Premut, Costan, Srem, Nedesim, Crivin, Starigrod*⁴⁹. Danina ta była rozprzestrzeniona głównie na zachodzie, to jest w Wielkopolsce, gdzie wtedy powstawały opola podobne do mających stałe granice śląskich weichbildów.

2.5. Choć z twierdzeniem tym można polemizować – jak czyni to J. S. Matuszewski – historycy określali jako daninę opolną także czynsz miodowy

⁴³ CDB I, 400, r. 1115 (falsyfikat z 13. w.).

⁴⁴ KDW II, 52 (dokument podejrzany, chyba niesłusznie, w KDP I 138). Por. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936, s. 360, przyp. 9.

⁴⁵ UDK, s. 362 i n.

⁴⁶ KDW II, 51 i n., r. 1291.

⁴⁷ KDW III, 231, B. Kūrbis w MPH, ns VIII, s. 180, tłumaczy mylnie *Wisnensis* jako *Wisnieviensis*.

⁴⁸ Por. ówczesne ceny – PiM II, s. 431.

⁴⁹ KDW I, 410, r. 1277; KDW I, 199, r. 1242 (późniejszy falsyfikat).

znany z 3 wzmianek źródłowych: *ab urna mellis provincialis* zebranych w podziwu godnej kolekcji Z. Podwińskiej⁵⁰. Mimo że odnalazłem jeszcze jedną wzmiankę o takiej daninie⁵¹, to nadal pozostaje wątpliwe, co oznaczać ma wyraz *provincialis*, choć najpewniej mogło tu chodzić jedynie o niewielkie terytorium.

2.6. Należy tu jednak uwzględnić także dwie dalsze, pochodzące z 1270 i 1271 r., wzmianki. W dokumencie pierwszym książę Bolesław Pobożny zwalnia wieś szlachecką od różnych danin prawa polskiego. Nie ma ona m. in. *placić z opolem, co opole płaci, czynszu miodu nie oddawać trybunowi wraz z opolem*. W drugim dokumencie tego samego władcy stwierdzono książęcą darowiznę w ręce rycerskie usytuowanej pod Gnieznem wsi. Z nadaniem tym związany jest – co prawda chyba interpolowany – immunitet: *...ab opole, a strosza et a castri cittacione, a melle tribuni* (tak w kopii drugiej, gdy w pierwszej czytamy *melle tributi*)⁵². Trybun był polskim wojskim, który w znanej liście urzędów u Kadłubka występuje w liczbie mnogiej jako *tribuni collegiati*, ponieważ najwidoczniej w kasztelanii znajdowało się kilku trybunów. Nazywano ich także sędziami (*iudex* lub *subiudex*)⁵³ kompetentnymi dla pewnej części kasztelanii⁵⁴. Czy otrzymywali oni daninę miodową właśnie od takiego małego terytorium albo dystryktu, podobnego do ówczesnych *weichbildów*?

3. Metamorfoza trybu życia w wyniku zamiany prawa polskiego na niemieckie dosięgnęła najpierw zachodniej Polski, przede wszystkim Śląska, skąd zaczęła się rozprzestrzeniać na południową rubież Wielkopolski. Na Dolnym Śląsku doszło przy tym rychło do przeistoczenia kasztelanii w mniejsze dystrykty, konstytuujące się wokół miast albo rynków na prawie niemieckim⁵⁵. Nazywano je *Weichbild* (termin złożony ze słów *vicus* oraz *bill*, tj. prawo)⁵⁶. Nowe prawo niemieckie obowiązywało odtąd nie tylko w lokacjach miejskich, lecz także we wsiach całego okręgu-dystryktu. Podobna zmiana nastąpiła na Pomorzu, a już od połowy 13. w. zaznaczyła się w południowej Wiel-

⁵⁰ Z. Podwińska, *Zmiany...*, s. 289 i 291.

⁵¹ UDK, s. 368, r. 1398.

⁵² KDW VI, 22, r. 1270 oraz 24, r. 1271.

⁵³ PiM I, s. 299 i n.

⁵⁴ Por. O. Kossmann, „Das mittelalterliche Polen Oskar Kossmann's” in der Sicht von K. Modzelewski, ZfO 1989, s. 291.

⁵⁵ H. von Lasch, *Die schlesische Weichbildverfassung der Kolonisationszeit*, [w:] tenże, *Beiträge zur schlesischen Rechts- und Verfassungsgeschichte*, Konstanz-Stuttgart 1964, s. 83–98, 139; J. J. Menzel, *Stadt und Land in der schlesischen Weichbildverfassung*, [w:] *Die mittelalterliche Städtebildung in südöstliche Europa*, hg. v. H. Stoob, Köln-Wien 1977, s. 19–38; W. Kuhn, *Die Stadtdörfer der mittelalterlichen Ostsiedlung*, ZfO 1971, Bd. 20, s. 12–17.

⁵⁶ *Boguphali II episcopi Posnaniensis chronicon Poloniae*. MPH II 480; *vicus enim in slavonico proprie civitatis dicitur, in qua forum exercetur. Nunquam aliqui dicunt „transeamus ad civitatem” sed „vadamus ad wyk”*.

kopolsce, sąsiadującej ze Śląskiem. Terytoria wiejskie wokół nowo założonych miast lub dawnych centrów występują jako ich *vicinia* lub opole. J. S. Matuszewski konstatuje nawet identyczność z kasztelaniami tych zwanych opolem tworów⁵⁷. W rzeczywistości były to raczej części dawnych kasztelanii. Tu chyba należy przypomnieć sformułowanie, kilkakrotnie powtarzane w przywilejach klarysek z Zawichostu, *strosa duarum provinciarum, quod opole wlgariter appellatur*⁵⁸. Przywileje te co prawda okazały się falsyfikatami z początku 14. w., prawdopodobnie jednak fałszerze jeszcze się dobrze orientowali, co należy rozumieć pod opolem tego czasu: prowincję o stałych granicach!

Podobnie w dokumencie z 1263 r. czytamy *districtus opole de Mstow*⁵⁹, a akt z 1253 r. już wylicza ówczesne terytoria administracyjne w następujący sposób: *...de quacunque castellania, districtu, civitate, villa vel loco*⁶⁰, co wszystko razem pasuje doskonale do opola nowego typu.

Nawet sam Poznań w 1298 r., kiedy prawo niemieckie osiągnęło szczyt swego rozwoju w Wielkopolsce, zamienił się w centrum weichbildu *Also verre als der stat wichbilde umfehret, ubir das alles vorlie wir gewalt czu richten [...] dem vorgehenden voyte*⁶¹.

W 1306 r. Wielkopolska została opanowana na kilka lat przez książąt głogowskich. Henryk II, *heres regni Poloniae, dux Slesie, dominus Glogovie et Poznanie*, stworzył w 1310 r. odpowiadający temu rozwojowi nowy dystrykt dookoła miasta Poniec⁶². Kilka tygodni później ten sam książę zakłada dystrykt Góra. Miasteczko to odtąd ma być rynkiem i miejscem sądu dla mieszkańców całego dystryktu⁶³. W ten sposób powstawały weichbilde, tj. terytoria prawa miejskiego, obowiązującego niezależnie od przynależności stanowej wszystkich mieszkańców.

W 1312 r. książęcy bracia głogowscy dzielą między sobą Wielkopolskę i Dolny Śląsk, składające się już nie z rozległych kasztelanii, lecz z dystryktów, z których 26 przypada na Wielkopolskę⁶⁴, a między nimi Lubin *cum suo districtu* [...] Poniec *cum suo districtu* [...] Góra *cum suo districtu* [...], do tego znane nam już jako wicynie *Premut* (Przemęt), *Costan* (Kościan), *Srzem* (Śrem), *Criwin* (Krzywiń), wszystkie *cum suo districtu*...⁶⁵. „Opola”

⁵⁷ J. S. Matuszewski, *Vicinia...*, s. 223.

⁵⁸ KDM I, 53, r. 1257; 71, r. 1262; 75, r. 1262.

⁵⁹ KDM I, 49.

⁶⁰ KDM II, 89 i n.

⁶¹ W. Maisel, *Kodeks przywilejów Poznania*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, 26, s. 160.

⁶² KDW II, 275.

⁶³ KDW II, 277, r. 1310.

⁶⁴ KDW II, 292.

⁶⁵ KDW I, 199. Kościan w dalszym tekście z 1312 r. wymieniony jest jako *Costan castrum et civitas cum districtu*; Poniec jako *civitas*, Pobiedziska jako *castrum et civitas*, Sagan

te – Giecz, Kostrzyń, Kościan, Przemęt itd. – wymienia J. S. Matuszewski. Jednak według niego nie były to prawdziwe opola, lecz raczej grody kasztelanii⁶⁶.

Co w falsyfikacie lubińskim występuje jako *vicinia*, w dokumencie z 1312 r. nazwane jest dystryktem. Ten zaś, jeśli należał równocześnie do Śląska, niewątpliwie był prawdziwym *weichbildem*, następcą dawnej kasztelanii. Natomiast na terenach środkowej Polski, np. ziemi łęczyckiej lub sieradzkiej oraz w prowincjach wschodnich do takiego rozwoju nie doszło. Bowiem w centralnej Polsce kształtowało się władztwo Władysława Łokietka, który wkrótce miał objąć swym panowaniem niemal całą Polskę. Wielkopolska natomiast jeszcze dotkliwie przeżywała przebudowę swych starych form administracyjnych, wzbudzającą nawet niepokoje wśród miejscowej szlachty.

4. Zachodniosłowiańskie dwory książęce, opierając się na napływającej szlachcie niemieckiej, stały się centrami promieniowania niemieckości, która wnet zaczynała przenikać do Polski, gdzie natrafiło to jednak na reakcję szlachty polskiej. Na Kujawach, gdzie książę począł się otaczać niemieckim rycerstwem, już w 1268 r. doszło do rewolty miejscowej elity. Władca musiał ostatecznie zrezygnować z niemieckich rycerzy, ale w dalszym ciągu mógł sprowadzać i osiedlać niemieckich chłopów i mieszczan⁶⁷. Szlachta widocznie obawiała się tylko Niemców-rycerzy na dworze książęcym, nie ludzi niższych stanów. Natomiast w międzyczasie w Wielkopolsce postawa szlachty nawet wobec mieszczan i chłopów uległa zdecydowanemu pogorszeniu, gdy pod panowaniem książąt głogowskich stany te uzyskały lepszą pozycję prawną w ramach opoli i prawa niemieckiego.

W ogóle Polska popadła w tym czasie w konflikty ze swoimi niemieckimi sąsiadami. Na północy narastał spór z Krzyżakami. Na zachodzie zaś margrabiowie brandenburscy naruszali dawne pogranicze. Książęta śląscy i pomorscy, otoczeni niemieckim dworem, zagrażali z północy i południa rubieżom Wielkopolski. Na Śląsku, w Wielkopolsce i Małopolsce miasta przemieniały się w potężne centra polityczne. Nietrudno sobie zatem i dziś wyobrazić, że generalnie stosunek Polaków względem niemieckich sąsiadów zaczął się zdecydowanie pogarszać.

Zrządzeniem losu było, że w tym samym czasie wymierały niektóre linie Piastów i zaczął się proces ponownego łączenia polskich prowincji i księstw. Na czoło tej akcji wnet wybił się Władysław Łokietek, któremu w 1296 r. poddała się nawet Wielkopolska. Jego niezbyt giętkie, wręcz jednostronne

i Niemysłów jako *civitas et castrum*. W sprawie lubińskich falsyfikatów por. Z. Perzanowski, *Dokumenty opactwa Benedyktynów w Lubiniu* = KDW ns, z. 1, Warszawa-Poznań 1975.

⁶⁶ J. S. Matuszewski, *Vicinia...*, s. 214.

⁶⁷ O. Kossmann, *Rügen im hohen Mittelalter*, ZfO 1983, Bd. 52, s. 196.

postępowanie wywoływało narastający opór, o którym świadczy, zdaje się następujący dwuwiersz w Roczniku kapituły poznańskiej:

*Anno millesimo trecentesimo minus uno
deflet Theutonicos Poznania passa secundos*⁶⁸.

Łokietek musiał zbiec z kraju, nawet ze swych ziem dziedzicznych, i ukryć się na Węgrzech.

Tymczasem Wielkopolska opanowana została przez książąt glogowskich, o czym była już mowa powyżej. O nich tenże Rocznik kapitulny pisze: *...hos, quia iuvenes erant et tenelli [...] alligaverunt consiliis Theutonici, ita quod nihil poterant facere, nisi quod placeret Theutonicis [...] et dederunt eis consilium, ut totam Polonicam exterminarent, tam ecclesiasticas personas quam seculares milites*. Na marginesie tegoż Rocznika *Theotonicis* [...] *volentes linguam Polonicam anichilare*⁶⁹. Zniemczenie ówczesne na Śląsku i Pomorzu było sygnałem ostrzegawczym dla polskiej szlachty, która mniej więcej od 1300 r. nagle powstrzymała się od dalszej kolonizacji na prawie niemieckim (przedstawia to rys. 1). Odtąd ta kolonizacja, stopniowo podejmowana na nowo w dorzeczu Wisły i Warty, ograniczała się do polskiego elementu chłopskiego.

W tym czasie Łokietek zdążył opanować Małopolskę. Krakowiacy jednak *zapaleni* – według Rocznika kapitulnego – *gniewem i furią niemiecką*, odmówili władcy posłuszeństwa. Ich wójt, Albert, zwrócił się o pomoc do księcia Bolka opolskiego, który jednak niebawem z Łokietkiem się porozumiał i z Krakowa ustąpił. Wówczas, w 1312 r., doszło do krwawej zemsty. Mieszczkańscy przywódcy byli włóczęni końmi, a ich szczątki wisiały na szubienicy, aż się rozleciały⁷⁰. Szczytem tego przewrotu narodowego były wybuchające wojny z zakonem krzyżackim. Ostatecznie miasta w Polsce silnie ucierpiały i utraciły swoją rangę. Prawo miejskie wyblakło. Powstające luki gospodarcze wypełniane były przez mieszczan żydowskich.

Łokietek wróciwszy w 1314 r. do Wielkopolski, wstrzymywał wywołane przez Ślązaków zmiany administracyjne. Rozwój wicynii wokół miejskich centrów został przerwany. Stany mieszczański i chłopski zostały ponownie odsunięte na drugorzędny plan. Organizacja sądowa staje się niejasną.

Przez jakiś czas urzędujące sądy „wędrowne” przedstawiały się jeszcze jako *iudicia regalia*, które odbywały się – prócz pewnych centralnych miast – raz tu, raz tam, w imieniu króla dla wszystkich stanów, pod kierownictwem

⁶⁸ MPH ns, VI, s. 53; W roku tysięcznym trzechsetnym mniej jeden/Płacze Poznań po Niemcach cierpiąc od [ich] następców.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 55. Zatem Niemcy udzielali takich rad młodym książętom, że nie mogli nic innego czynić, niż co się Niemcom podobało [...] i dali im [książętom] radę, wygubić cały naród polski zarówno osoby duchowne, jak i świeckich rycerzy.

⁷⁰ MPH II, 815, r. 1312. Rezygnuję z opisu podobnych wydarzeń w miastach wielkopolskich, w Gdańsku, Lwowie itd.

Chronologia wielkopolskich przywilejów prawa niemieckiego z lat 1200-1400
(według KDW IV, index, s. 73)

starostów ziem lub ich zastępców. Lecz władza królewska topniała już w stuleciach 14. i 15., a szlachta zdobywała coraz większe wpływy również w zakresie sądownictwa. W końcu sądy uwolnione od zwierzchnictwa starostów odbywały się odtąd pod nazwą *iudicium terrestre*⁷¹. Mieszczanie i chłopci zostali w końcu spod tego sądownictwa wyłączeni, w przeciwieństwie do dawnych opoli, w których funkcjonowaniu brały udział wszystkie stany. Szlachta była – można powiedzieć – kawalerią, **konnym** rycerstwem. Ograniczenie właściwości sądu do stanu szlacheckiego doprowadziło do rozszerzenia okręgów sądowych: śląskie weichbildy i wielkopolskie dystrykty ery dolno-śląskiej były o połowę mniejsze. Przywileje koszyckie z 1374 r. wyliczają dla Wielkopolski już tylko następujące *castra et civitates [...] de quibus honores et sedes iudiciales procedunt: Poznania, Medzerecz, Izbansyn, Kalis, Nakel, Kostyn et Pizdri*⁷². Natomiast dystryktów ery głogowskiej w Wielkopolsce – jak wskazaliśmy – było 26. Mapa Wielkopolski Gąsiorowskiego, przedstawiająca stan administracyjny z końca 16. w., wykazuje już tylko 10 powiatów: Wałcz, Nakło, Kcynię, Gniezno, Poznań, Pyzdry, Konin, Kościan, Wschowę, Kalisz, przy czym Wałcz tutaj mógłby być nawet opuszczony⁷³. Liczba powiatów była zatem trzykrotnie mniejsza od liczby dystryktów opolnych z 1312 r.

Niestety nie znamy ówczesnych rozporządzeń o wprowadzaniu nowych podziałów administracyjnych albo sądowych. Według S. Kutrzeby, którego zdanie podtrzymuje A. Gąsiorowski, to wszystko wyrosło i rozwinęło się powoli: w przeciągu 14. stulecia wytworzyła się niepostrzeżenie zasada pozywania mieszkańców pewnych okręgów do utworzonego tymczasem sądu. Okręgi te nazywano **powiatami**⁷⁴. Nazwa przetrwała do dnia dzisiejszego.

A. Gąsiorowski wywodzi ten termin od „wiat”, co oznaczać ma ‘mówić’ – w czym idzie za A. Brücknerem, sławnym filologiem-slawistą⁷⁵, przy czym zaznacza, że inne języki słowiańskie tego terminu nie znają. W słowniku rosyjsko-niemieckim J. Pawłowskiego jest on co prawda wymieniony, ale ograniczony do zachodniej Rosji⁷⁶. Tamże znajdujemy czasownik *powjestiti* i rzeczownik *vjestj*. W dokumencie z 1357 r. natrafiłem na słowo „powieścić”: król Kazimierz III rozkazuje m. in. *ipsum* (pewnego dziedzica) *citari wlgariter*

⁷¹ A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV–XVI w.*, Poznań 1965, s. 15.

⁷² *Ibidem*, s. 64.

⁷³ *Ibidem*, mapa.

⁷⁴ Za: A. Gąsiorowski, *Powiat...*, s. 16 i n.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 20; A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1957, s. 614. R. Trautmann, *Baltischslavisches Wörterbuch*, Göttingen 1923, s. 339, ma: „slvk. ‘velit’, mówić”. W staroruskiej kronice Nestora (MPH I, 644), ‘vjestnik’ tłumaczono na język polski przez ‘zwiastun’. W kronice Thietmara (V 6, VI 37, VII 15) mowa o wjetnikach (‘vethenici’) na podgrodzium zamku miśnieńskiego koło 1000 r.

⁷⁶ J. Pawłowsky, *Russisch-deutsches Wörterbuch*, Ryga–Lipsk 1900, s. 1080.

*pouczczicz*⁷⁷, tj. wezwać, pozwać, oznajmiać, w łacińskich dokumentach często wyrażone przez *evocare*. Jeszcze w dawnej Kongresówce taki pozew nazywał się powiastką. W nowo wydanej przez T. Jurka księdze sądowej kaliskiej mówi się o powiastce tego rodzaju słowami *vulgariter powestczy*, za pomocą której wójt pyzdrski wzywał do sądu i podawał termin⁷⁸. Słowo „powiat” widocznie oznaczało pozwane gremium. Udział opola wygaśł ostatecznie. Tylko pozwany miał się stawić, a „powieszczano” zasadniczo Polaków prawie wyłącznie stanu szlacheckiego. Powiat okazał się antytezą opola. Mieszczan i chłopów pozbawiono ich praw.

Znany powszechnie awans ówczesnej szlachty polskiej oraz utrwalenie się powiatu były w znacznej mierze skutkiem oporu szlachty przeciw zaletom opola wobec niższych stanów społecznych. Chłopi, którzy w 14. w. w Polsce zachodniej zdobyli społeczny awans na polskim lub niemieckim prawie, dwa stulecia później byli już chłopami pańszczyźnianymi. Ten upadek niższych stanów, „sukces szlachty”, przyczynił się niewątpliwie do zmierzchu państwa polskiego w 18. stuleciu. Korzenie tego upadku sięgają więc wstecz aż do 14. w. Tylko karykatura opola pojawiała się jeszcze okazjonalnie w służbie szlachty w późniejszych stuleciach przy regulacji granic⁷⁹.

---

⁷⁷ ZDM IV, 103.

⁷⁸ *Księga ziemská kaliska 1400–1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, s. 47.

⁷⁹ O tej końcowej fazie staropolskiego opola kilka danych w rozprawie K. Buczka, *Organizacja opolna...*, s. 243–248.